

Za szybą jej oczy
Kosmyki włosów powiew puścił w ruch
Rozpłynęło się szkło
I bardziej żywo chłonęło
Trzeźwiej niż lustro
Wszystko zostawione w spokoju
Nie wyzywać przyszłości
By zakradać się do swych doznań
I nieznanego ładu
Osmoza życia jak nie jeden sen
Za szybą jej twarz z gonitwą pokuszenia...

- *Maciej Bagnowski*